

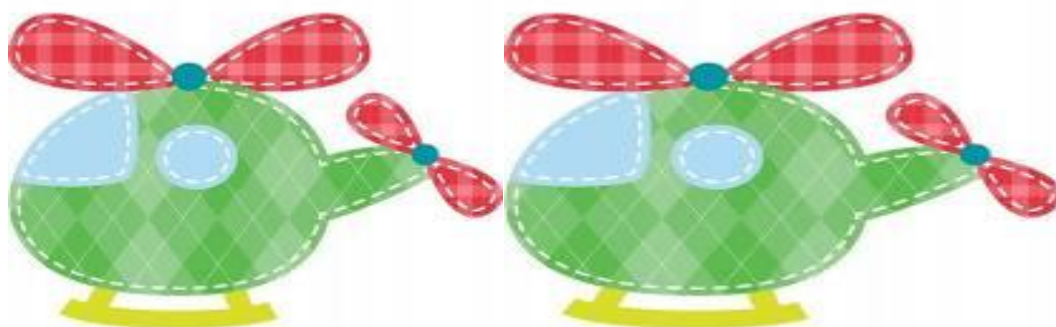
Dyrektor jednej ze szkół podstawowych, na pierwszym spotkaniu po wakacjach zwraca się do rodziców słowami:

- Drodzy Rodzice ustalmy, że przez pierwszy miesiąc z dziećmi do szkoły mają prawo wchodzić tylko rodzice pierwszoklasistów. Pozostali rodzice odprowadzają dzieci do drzwi wejściowych i przed szkołą się z nimi żegnają.
- Ale dlaczego – pytają głęboko poruszeni rodzice?

Bo coraz więcej helikopterów krąży po korytarzach w naszej szkole

W innej szkole z kolei na tablicy ogłoszeń pojawia się apel następującej treści:

Jeżeli Wasze dziecko nie spakuje do plecaka zeszytu, butów na zmianę, czy też kanapki na drugie śniadanie, to proszę niczego mu nie przynosić. Najlepszym rozwiązaniem będzie, jeżeli pozostaniecie Państwo w domu lub w pracy i zajmiecie się swoimi obowiązkami.



Warto zastanowić się, czy przypadkiem te słowa nie są skierowane również do nas!

Termin **rodzic helikopter** sformułował pod koniec lat 60-tych ubiegłego wieku amerykański specjalista od tematyki rodzinnej – Haim Ginott i opisał w swojej książce “Rodzice i nastolatki”. Pierwotnie termin odnosił się zatem do nadopiekuńczych rodziców nastolatków, którzy prezentowali następujące zachowania: nadmierną kontrolę, nadmierną ochronę, branie na siebie odpowiedzialności za sukcesy i porażki, sterowanie zachowaniem dzieci. Socjologowie sygnalizują, że trend nadmiernej troskliwości wciąż przybiera na sile i nie dotyczy już wyłącznie nastolatków. Rodzice nie tylko starają się ochronić dzieci przed każdym czyhającym zagrożeniem, lecz obsesyjnie starają się zapewnić dzieciom perfekcyjne warunki rozwojowe. Z pozorów wydawać by się mogło, że to rodzice idealni, są przecież na bieżąco z programem edukacyjnym, zawiozą dziecko na zajęcia dodatkowe, przywiozą do szkoły zapomniany przez dziecko zeszyt. W praktyce tacy rodzice wyręczają swoje dzieci na każdym kroku, usuwają każdą przeszkodę, nie stawiają wymagań. Niestety, cieplarniane warunki pozbywają dzieci okazji do uczenia się odpowiedzialności za swoje czyny. Nie uczą konsekwencji. Nadopiekuńczość może

osłabiać poczucie własnej wartości dzieci, gdyż sygnalizuje, że nie są one zdolne do samodzielności i że rodzice im nie ufają. Dzieci nabierają zatem przekonania, że nie potrafią o siebie zadbać.

Drodzy Rodzice słuchajmy, co dzieci do nas mówią, udzielajmy im wsparcia i bezwarunkowej miłości, zwłaszcza w obliczu porażki. Pozwalajmy popełniać błędy i wyciągać z nich wnioski. Przestańmy nadmiernie kontrolować nasze pociechy, przestańmy krążyć nad ich głowami, jak helikoptery!